

Paweł Pieczonka

Dzieje Brodu Kronika powojenna

Autor: Paweł Pieczonka

Rok wydania: 2025

Opracowanie graficzne: Chantal Kowalczyk

Miejsce wydania: Chociwel

Dane osobowe w niniejszej publikacji podlegają ochronie prawnej.
Korzystając z nich, należy zachować prawo o ochronie prywatności osób.

Spis treści

Wstęp.....	1
Reforma Rolna i kolektywizacja wsi.....	3
Osadnictwo	6
Sołectwo Bród	10
Historia Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Brodzie	13
Centrum zarządzania i podwórze gospodarskie PGR Bród	31
Pałac	32
Otoczenie pałacu	39
Ochotnicza Straż Pożarna.....	48
Szkoła Podstawowa w Brodzie	55
Zakończenie	69
Bibliografia:	70

Wstęp

Bród – Dzieje powojenne spisane przez osobę, która czynnie uczestniczyła w tworzącej się historycznej rzeczywistości wioski na każdym etapie jej rozwoju. Autentyczność opisów i zdarzeń autor opracowania potwierdza własnym podpisem.

Bród to miejscowość położona w województwie zachodniopomorskim w gminie Chociwel powiatu stargardzkiego. Nazwa miejscowości ma pochodzenie typowo słowiańskie i wywodzi się od staropolskiego słowa „bród”, oznaczającego płytkie miejsce w rzece umożliwiające jej przejście lub przejazd. Tego typu nazwy są bardzo często spotykane w Polsce i zwykle wskazują na dawne miejsca przeprawy przez ciek wodny. W przypadku miejscowości Bród bez wątpienia chodzi o przeprawę przez kanał Bród na początku wioski. Nie wiadomo jednak czy kanał przybrał nazwę od miejscowości czy miejscowość od przepływającego tutaj ciek wodny o tej samej nazwie. Przypuszczam, że nazwa kanału przyjęła nazwę od miejscowości bowiem okresie powojennym przedsiębiorstwa geodezyjno-kartograficzne tworzyły plany i mapy fizyczne województwa, wtedy jeszcze województwa szczecińskiego. Na pomorzu wiele osad lokowano właśnie przy brodach, ponieważ były to strategiczne punkty komunikacyjne przy dawnych szlakach handlowych. Jeżeli sięgniemy do etymologii tej nazwy to okazuje się, że niemiecka nazwa tej miejscowości „**Bransforth**” jest złożeniem dwóch członów:

„**Brans-**” – prawdopodobnie przekształcony człon wcześniej, słowiańskiej nazwy (być może związany z imieniem lub dawną formą brzmieniową nazwy). Warto zauważyć, że zarówno polska, jak i niemiecka nazwa odnoszą się do tego samego krajobrazu- miejsca przeprawy przez wodę. Jest to typowe dla Pomorza gdzie po zmianach granic po 1945 roku często przywracano lub tłumaczono historyczne nazwy słowiańskie. Opisy historyczne Brodu to autentyczne opisy na podstawie książki p.t. „Bród – Historia powojenna” autorstwa Pawła Pieczonki, który od początku lat siedemdziesiątych zamieszkiwał i pracował w Brodzie i gminie Chociwel.

„**-forth**” (z niem. *Furt*) – również oznacza *bród*, czyli przeprawę przez rzekę.

Zapewne dawna Historia Brodu jest bogata, ale niezapisana jest nikomu nie znana. Zamierzam upamiętnić i zainteresować społeczeństwo wioski historią współczesną okresu powojennego po 1945 roku. Jest to okres kiedy do miejscowości napływają jako osadnicy, nowi ludzie z odległych kresów południowo wschodniej Polski. Podhajce, Zahajce, Nowosiółka to pięknie brzmiące nazwy polskich miejscowości na kresach dawnych ziem polskich i to właśnie stamtąd przybywa do Brodu i sąsiednich miejscowości najwięcej osób.

Po drugiej Wojnie Światowej kiedy administracyjnie tereny wschodniej Polski zostały podporządkowane Związkowi Radzieckiemu, obywatele polscy przymusowo byli przesiedlani na ziemie zachodnie i północne, to był dla nich jedyny kierunek nowego miejsca

zamieszkania. Dla pionierów ze wschodu masowo osiedlających się na nowym miejscu ziemia nie była zbyt przyjazna i łaskawa. W Brodzie zaczęło się dla nich nowe i nieznane życie. Jedni objęli poniemieckie gospodarstwa rolne, inni podjęli pracę w nowo tworzącym się Państwowym Gospodarstwie Rolnym.

W publikacji jest mowa o ludziach i ich rodzinach, którzy trafili niemal na dziewicze tereny, urządzając sobie życie w bardzo trudnych warunkach w nowej ojczyźnie. Chyba tylko to, że przybywali całymi rodzinami i sąsiadami łatwiej było im przetrwać i pozostać na długie lata dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. Uważali, że pozostaną tu niedługo, a jednak, ostatecznie to tutaj ułożyli sobie życie i pozostali na zawsze. W Brodzie dorastały ich dzieci, wnuki, a teraz dorasta już czwarte pokolenie. Pozostanie w nowym miejscu to jednak nie była tylko chwila.

Bród to miejscowość położona w środkowej części województwa zachodniopomorskiego w gminie Chociwel powiatu stargardzkiego. Zarówno Bród jak i ziemie północnozachodnie znalazły się w powojennych granicach wyzwolonej Polski. Już w lutym 1945 roku na konferencji w Jałcie na Krymie ustalono nowy podział terytorialny państw europejskich. Zanim zakończyły się działania wojenne, zapadły ostateczne rozstrzygnięcia w sprawie III Rzeszy Niemieckiej. W wyniku konferencji jałtańskiej ustalono podział państwa niemieckiego na cztery strefy okupacyjne: amerykańską, brytyjską, francuską i sowiecką. Polska znalazła się w sowieckiej strefie okupacyjnej. Ważną częścią ustaleń dotyczących Niemiec była także decyzja o reparacjach

wojennych i przesiedleniach ludności niemieckiej z ziem przypadających Polsce i innym państwom. Sprawa Polski stanowiła jednak jeden z głównych tematów konferencji w Jałcie, bowiem w sprawie polskiej, konferencja potwierdziła przesunięcie granicy państwa polskiego na zachód. Związek Sowiecki zagrabił ziemie na wschód od tzw. Linii Curzona, które stanowiły przed 1939 r. około 50 % terytorium II Rzeczypospolitej.

W Rezultacie Polska utraciła Lwów i Wilno, dwa najważniejsze ośrodki polskiego życia narodowego na „Kresach Wschodnich”. Rekompensatą dla Polski za utracone tereny na wschodzie miały być tak zwane „Ziemie Odzyskane”; Pomorze Zachodnie i Gdańskie, Ziemia Lubuska i Kłodzka, Łużyce, Dolny Śląsk i Opolszczyzna oraz część Prus Wschodnich.

Reforma Rolna i kolektywizacja wsi

Już pod koniec II Wojny Światowej władze Polski kierowane dyrektywami związku sowieckiego dostosowywały prawo do nowego ładu państwa jaki miał zapanować w okresie powojennym. Mając na uwadze zmianę ustroju na podobny do panującego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) już 6 września 1944 roku przyjął dekret i zdecydował o parcelacji ziemi obszarniczej na terenie Polski. W 1946 roku zapis ten uzupełniono dekretem o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych i byłego Wolnego miasta Gdańska. Z gruntów poniemieckich oraz gospodarstw obszarniczych o ponad 50 ha powierzchni, a w województwach zachodnich Polski przedwojennej 100 ha utworzono Państwowy Fundusz Ziemi. Większość jego zasobów rozdzielono między drobnych chłopów, dzierżawców i robotników rolnych, celem utworzenia nowych gospodarstw lub uzupełnienia istniejących, zgodnie z normą 5 ha użytków rolnych dla średnio licznej rodziny. Wyższe normy nadziałów przyjęto na zachodzie i północy kraju, gdzie istniała większa rezerwa gruntów. Chłopi przejmowali grunty za symboliczną cenę stanowiącą równowartość przeciętnego rocznego urodzaju z danego obszaru ziemi. Wszyscy osadnicy w Brodzie zostali objęci nadziałem gruntów z reformy rolnej. Zanim jednak doszło do nadania aktów użytkowania gruntów przeprowadzono akcję scalania gruntów uniemożliwiając dalsze rozdrabnianie powierzchni pól uprawnych. W ramach tej akcji tworzone duże kompleksy gruntów pod kątem prowadzenia wielkotowarowej gospodarki rolnej. W przestrzeni

rolniczej pozostawały olbrzymie powierzchnie pól do zagospodarowania. Wiadomo było już wtedy, że chłopi nie będą w stanie obrobić w całości gruntów jakie występują do zagospodarowania. Najprawdopodobniej władza centralna pomyślała, aby te olbrzymie niezagospodarowane wtedy powierzchnie gruntów zachować w dyspozycji państwa i na ich bazie zorganizować Państwowe Gospodarstwa Rolne.

W 1952 roku władze Polski Ludowej wzorem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przystąpiły do kolektywizacji wsi i rozpoczęły zawiązywać w Polsce Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne (w ZSRR były to tzw. kółchozy). Warunkiem przynależności do spółdzielni było wniesienie własnego wkładu gruntowego w całości lub w części. Członkowie spółdzielni mieli być wynagradzani za pracę w formie udziału w dochodzie i stosownie do ich wkładu pracy. Założenia teoretyczne niby obiecujące i słuszne, ale w praktyce każdy z rolników wolął by jednak pracować na swoim własnym indywidualnym gospodarstwie rolnym. Ostatecznie Spółdzielnia Produkcyjna w Brodzie została utworzona, a jej założycielami zostali; Rudolf Szymkiewicz – przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej (RSP), Bolesław Samujło – księgowy oraz członkowie; Kazimierz Karabowicz, Jan Dziakowicz, Aleksander Kiryk, Stanisław Bułhak, Józef Górtowski, Jakub Jaszczuk, Antoni Boberda, Józef Sulecki, Sikorski i jeszcze wielu innych rolników. Spółdzielnie jednak nie przetrwały próby czasu.

Nadszedł rok 1956 i sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej został towarzysz Władysław Gomółka.

Znienawidzone na wsi spółdzielnie zostały rozwiązane, a ziemia wróciła do jej właściwych gospodarzy. Rolnicy zaczęli wreszcie produkować każdy na swoim przydzielonym z reformy rolnej gospodarstwie rolnym. Rolnicy w dalszym ciągu borykali się z niedostatkiem maszyn i narzędzi do uprawy roli. Z początkiem lat sześćdziesiątych w Brodzie zostało utworzone Kółko Rolnicze. Kółko rolnicze dysponowało wieloma niezbędnymi maszynami i narzędziami rolniczymi, które za niewielką opłatą każdy z rolników mógł wypożyczyć na czas wykonania określonej pracy na roli. Kółkiem rolniczym w Brodzie kierowali kolejno: Michał Szymkowicz, a po nim Stanisław Staniszewski.

Z początkiem lat siedemdziesiątych dwudziestego stulecia w Chociwlu zorganizowano Międzykółkową Bazę Maszynową (MBM). Z biegiem lat maszyny z terenu gminy zostały zagospodarowane przez MBM, a następnie na bazie tego sprzętu powstała Spółdzielnia Kółek Rolniczych (SKR). Doposażona przez państwo w traktory realizowała w zorganizowany sposób usługi na rzecz wsi i rolnictwa. Rolnicy mieli jednak zawsze dużo uwag do jakości i terminowości usług wykonywanych przez SKR. Najdłużej przetrwały usługi zbioru zbóż kombajnami. Jeden kombajn „Bizon” w okresie trwania kampanii żniwnej mógł skosić około 100 hektarów zbóż. Kampania żniwna trwała około jednego miesiąca, a kombajn oczekiwał na swoją pracę przez kolejny następny rok. Usługi były więc drogie i rolnicy z usług tych korzystali coraz rzadziej.

Z biegiem lat, SKR-y utraciły znaczną część usług na wsi i ostatecznie w latach osiemdziesiątych uległy samolikwidacji. Na wsi

polskiej przybywało ciągników rolniczych, kombajnów i indywidualni producenci rolni własnym sprzętem w całości realizowali dobrze jakościowo i terminowo wszystkie prace we własnym gospodarstwie rolnym.

Osadnictwo

Wraz z zakończeniem drugiej Wojny Światowej w 1945 roku do Brodu zaczęły przyjeżdżać i osiedlać się całe rodziny . Gospodarstwa rolne opuszczone wcześniej przez niemieckich gospodarzy, zasiedlali teraz polscy osadnicy, którzy przybyli tutaj z dawnych terenów Polski wschodniej. Mieszkańcy dotychczasowych terenów wschodniej Polski, pozbawieni polskości, ponieważ ich tereny zostały zagrabione przez ZSRR, z konieczności przybywali na tzw. „Ziemie Odzyskane”. Pierwszym osadnikiem polskim, który osiedlił się w Brodzie był Bolestaw Samujło.

Jak sam często powtarzał do swoich późniejszych sąsiadów „to ja byłem tu pierwszym gospodarzem po wyzwoleniu”. Będąc żołnierzem II Armii Wojska Polskiego już w 1945 roku wraz z całym plutonem zameldował się do pracy w majątku Bród. Odłożyliśmy karabiny i zgodnie z rozkazem dowództwa zaczęliśmy uprawiać ziemię. Gdy nastał czas demobilizacji zdecydowałem pozostać na miejscu. W ramach reformy rolnej otrzymałem nadział na gospodarstwo rolne i ziemię i tu już pozostałem na zawsze. Samujło wcześniej zamieszkiwał w Bohatyrowiczach koło Grodna. Wiedział jednak, że po zakończeniu wojny tereny wschodniej Polski zostaną przejęte przez Związek Socjalistycznych Republik

Radzieckich i jako Polak nie ma tam po co wracać. (Bohatyrowicze nad Niemnem – w latach 1921 – 1939 wieś Bohatyrowicze leżała w Polsce w województwie białostockim, w powiecie grodzieńskim w gminie Łunna.

Według Powszechnego spisu ludności z 1921 roku Bohatyrowicze zamieszkiwało 76 osób, 70 osób było wyznania rzymskokatolickiego, 6 prawosławnego, a jedna innego. Jednocześnie 71 mieszkańców zadeklarowało polską przynależność narodową, 4 białoruską, a jedna inną). Bolestaw Samujło tutaj na Zabrodziu się osiedlił i tu pozostał na zawsze. Dobrze prowadzone gospodarstwo rolne po Bolestawie, przejął syn Adam. Z rejonu grodzieńszczyzny do Wielenia dojechał również Urban Aniśkiewicz wraz z rodziną.

Z przedwojennych terenów Polski wschodniej z rejonu Tarnopola w roku 1945 i we wczesnych latach powojennych z miejscowości Zahajce, Podhajce i Nowosiółka do Brodu przyjechali Michał Kaczemba, Józef Dziakowicz, Kazimierz Karabowicz, Aleksander Kiryk, Stanisław Bułhak, Jakub Jaszczuk, Antoni Boberda, Rudolf Szymkowicz, Józef Sulecki, Sikorski, Feliks Kazimierski, Wierażko, Józef Ostrówko i wielu innych, wraz z rodzinami lub samotnie. Zazwyczaj były to wieloosobowe rodziny zajmujące się na wschodzie rolnictwem. Nowi mieszkańcy Brodu zasiedlali dowolnie wybierane przez siebie ponemieckie gospodarstwa rolne. Ograbione z maszyn i narzędzi rolniczych, a mieszkania ze sprzętów gospodarstwa domowego i niezbędnego umeblowania nie zachęcały do podejmowania życia na nowo. Uciekający przed Armią Czerwoną Niemcy zabierali ze sobą swój dorobek życia, a zabierali wszystko co cenniejsze, bo wiedzieli, że na

nowym miejscu też niczego nie będzie. Na dodatek tego nieszczęścia po wojnie grasowały bandy szabrowników, którzy zazwyczaj pojawiali się już wcześniej, zanim jeszcze osadnicy dotarli na miejsce nowego pobytu. Tak więc domostwa ponemieckie były wystarczająco splądrowane by zniechęcić przyjezdnych do osiedlania się na wyzwolonych terenach. Przybywający na ziemię odzyskane zaczynali jednak od niczego, bo to co mieli, to tylko dziurawy i przeciekający, przystłowiowy dach nad głową.

W zasiedlonych gospodarstwach nie było żadnego inwentarza, koni do obróbki pola, a nawet podstawowych maszyn i narzędzi rolniczych.

Ze wschodu przyjechali w zasadzie z gołymi rękami. Niewiele mogli zabrać ze sobą do wagonu towarowego. Niektórzy zabrali konia czy krowę jako jedyną żywicielkę rodziny. W większości jednak przyjeżdżali sami z gołymi rękami. Jedni, którym udało się znaleźć w miarę godne warunki do życia pozostawali, inni zabierali swój marny dobytek i jechali dalej w poszukiwaniu lepszego jutra. Była to przystłowiowa wędrówka ludów. Takie przeprowadzki trwały przez kilka powojennych lat. Niemal wszyscy uważali, że zamieszkają tu nie na długo, bo jak mawiali „nie wiadomo, kiedy Niemcy tu powrócą”. Wyjeżdżali na nazywany przez siebie wtedy „Dziki Zachód” - to termin, który pozostał w użyciu jeszcze na kilkadziesiąt późniejszych lat, a wśród niektórych pozostał w pamięci i obowiązuje po dzień dzisiejszy.

Do Chociwła dojechało wielu Polaków z dalekiej Syberii. Duża ilość Polaków ze wschodu dojechała tu już w okresie powojennym w ramach tzw. akcji „Wiśła”. Jedni pozostali, inni wkrótce wyjechali w poszukiwaniu lepszego jutra. Stacja kolejowa w Chociwlu jest świadkiem wielu takich sytuacji gdzie jednego dnia przyjeżdżali a w dniu następnym pakowali swój dobytek i jechali dalej na północ w kierunku morza, bo liczyli, że tam napotkają lepsze warunki zamieszkania i zdobycia pracy. Wielu z nich pewnie się przeliczyło w swoich oczekiwaniach, bo wtedy wszędzie było podobnie. W latach pięćdziesiątych do Szczecina dojechała duża grupa osób w ramach tzw. „Nakazu Pracy”. Urząd Wojewódzki w Szczecinie skierował drogą nakazu pracy m.in. Zofię Grodzką-Ostasz do Chociwła, która przyjechała tutaj aż z województwa rzeszowskiego. Tutaj zamieszkała, wyszła za mąż i założyła rodzinę. Początkowo podjęła pracę w Państwowym Ośrodku Maszynowym (POM) Chociwel, następnie w Spółdzielni Produkcyjnej. Jednak najdłużej pracowała w Urzędzie Miasta i Gminy na stanowisku Kierownika Gminnej Służby Rolnej.

Sołectwo Bród

Urząd sołtysa został utworzony już w średniowieczu na przełomie XII i XIII wieku. Na przestrzeni wieków zmieniał się zakres zadań i kompetencje sołtysa. Obecne ramy prawne funkcjonowania sołtysów wyznacza ustawa o samorządzie gminnym z 1990 roku. Według zapisów ustawy sołtys jest organem wykonawczym sołectwa jako jednostki pomocniczej gminy. Najważniejsze zadania sołtysa to reprezentowanie sołectwa na zewnątrz, zwoływanie zebrań wiejskich, realizowanie uchwał rad dotyczących sołectwa, dokonywanie poboru podatku rolnego i leśnego, uczestnictwo w sesjach rady gminy oraz w pracach jej organów jednak bez prawa do głosowania. W okresie powojennym funkcję sołtysa, sołectwa Bród pełniło wielu rolników. Pierwszym powojennym sołtysiem Brodu w roku 1945 został Wierażko. W następnej kolejności funkcję sołtysów pełnili; Feliks Kazimierski, Bolestaw Samujło, Rudolf Szymkowicz, Jan Dziakowicz (1968 – 1995). Władysław Kaczemba (1995 – 2011), Angela Ilmestrand (2011-2012), Krystyna Michalska (2012 – 2024).

Po ostatnich wyborach w 2024 roku, które odbyły się w sołectwie Bród, sołtyską została wybrana Beata Przybyła. Do rady sołeckiej Brodu wybrani zostali; Joanna Rzepczyńska, Ewa Kołodziej, Ewelina Przybyła i Radosław Przybyła.

Sółtysi Brodu



Bolestaw Samujło



Jan Dziakowicz



Władystaw Kaczemba



Krystyna Michalska



Beata Przybyła

Członkowie Rady Sołeckiej rok 2025



Joanna Rzepczyńska



Ewa Kołodziej



Ewelina Przybyła



Radosław Przybyła

Historia Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Brodzie

W maju 1945 roku majątki o areale przekraczającym 100 ha użytków rolnych zostały objęte administracją Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Szczecinie. Zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w 1946 roku został powołany Zarząd Państwowych Nieruchomości Rolnych. Państwowe Nieruchomości Ziemskie (PNZ) przejęły wszystkie nieruchomości ziemskie wraz z zakładami przemysłu rolnego, zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym z wyjątkiem nieruchomości ziemskich o areale poniżej 100 hektarów.

Na terenie „Ziem Odzyskanych” powołano 10 Zarządów Okręgowych Państwowych Nieruchomości Ziemskich (PNZ). Majątki ziemskie w Brodzie i Wieleniu podlegały zarządowi szczecińskiemu. Gospodarowanie w pierwszych latach powojennych było wyjątkowo trudne. Do prowadzenia gospodarstwa rolnego brakowało wszystkiego, czego tam było trzeba. Brakowało rąk do pracy i środków do produkcji rolnej, brak było nasion do siewu zbóż i buraków cukrowych, nie było sadzeniaków ziemniaka. Brakowało podstawowych maszyn i narzędzi rolniczych. Do uprawy roli używano siły sprzężajnej w postaci koni pociągowych i wołów roboczych (kastrowanych buhajów), traktory należały wtedy do rzadkości. Na polach spotykane były pojedyncze traktory marki „Lanz Bulldog” na żelaznych kołach z kolcami (miejscowi nazywali je koluchami lub kolczakami), które Niemcy pozostawili uciekając w pośpiechu przed Armią Czerwoną na zachód. Były to jednak

traktory nie nadające się do użytkowania, najczęściej niesprawne. O ciężkiej i trudnej pracy na takim traktorze wspominał często Władysław Pachowicz, który na takim sprzęcie pracował przez wiele lat na polach PGR Wielenia i Brodu.



Traktor gąsienicowy DT – 54 podczas orki.

Fizyczną siłą roboczą w okresie nasilonych prac polowych stanowili głównie żołnierze Wojska Polskiego. Bardzo często drugą co do wielkości siłą roboczą byli więźniowie, szczególnie ci o krótszym okresie odbywania kary. Do ręcznej obróbki uprawowej buraków cukrowych zatrudniano pracowników sezonowych, głównie kobiety z województwa kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego i łódzkiego.

W województwach południowo wschodniej Polski w bardzo licznych rodzinach, przez cały rok występował nadmiar rąk do pracy. Polska zachodnia racjonalnie te nadwyżki siły potrafiła zagospodarować.

Pomimo wielu usilnych starań kierownictwa majątków rolnych i ich załóg pracowniczych, efekty produkcyjne były mizerne. Pierwsze uzyskane plony w 1946 r. były bardzo niskie. Z jednego zagospodarowanego hektara pola zebrano wówczas 4,7q zbóż, 72q ziemniaków i 67q buraków cukrowych. W 1949 roku w wyniku połączenia trzech instytucji: Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Państwowych Zakładów Hodowli Roślin i Państwowych Zakładów Chowu Koni, utworzono w kraju jednostkę „Państwowe Gospodarstwa Rolne” (PGR). W ten sposób powstała nazwa, która stała się synonimem rolnictwa państwowego. Okręgowemu zarządowi PGR Szczecinie podlegało 66 zespołów rolnych, 3 zespoły rybactwa jeziorowego, 1 zespół ogrodniczy i 1 zespół hodowli koni. Majątek ziemski w Brodzie podlegał zespołowi w Chociwlu.

Brak wykwalifikowanej kadry kierowniczej w dużej mierze miał wpływ na niskie efekty produkcyjne i ekonomiczne. Niedoinwestowane wciąż gospodarstwa rolne, brak maszyn, ciągników i podstawowych środków produkcji, a także brak rąk do pracy uniemożliwiał osiągnięcie zadowalających efektów produkcyjnych. Z biegiem lat systematycznie lecz powoli następowała nieznaczna choć zauważalna poprawa. Sytuacja zaczęła się poprawiać w latach sześćdziesiątych, kiedy

państwo polskie zaczęło inwestować w Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Znaczna poprawa trudnej dotąd sytuacji w zatrudnieniu nastąpiła kiedy państwo polskie począwszy od roku 1960 zaczęło inwestować w wielorodzinne budownictwo mieszkaniowe. Budowa nowych mieszkań znacząco powiększyła ilość rąk do pracy i zatrzymała odpływ ludności wiejskiej do miasta.



Osiedle mieszkaniowe w Brodzie zrealizowane przez państwo na przestrzeni lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dwudziestego stulecia. Zdjęcie z 2025 roku.

Warszawska fabryka traktorów „Ursus” całą swoją produkcję przeznaczała na polską wieś. Płocka Fabryka Maszyn Żniwnych całość produkcji kombajnów zbożowych „Vistula” również kierowała dla polskiego rolnictwa. Na polach PGR pracowały już nie tylko traktory produkcji radzieckiej DT-54 (gąsienicowe), ale coraz częściej spotykano czechosłowackie „Zetory”, łącznie z „Zetorem Super” o mocy 50 KM. Ciągniki rolnicze „Ursus” o mocy od 25 do 80 KM zdecydowanie przyczyniły się do poprawy terminowej uprawy, pielęgnacji i zbiorów

plodów rolnych. Na ciągnikach nowszej generacji z warszawskiego „Ursusa” w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dwudziestego stulecia pracowali: Jan Kwiatkowski, Sylwester Liczmański, Feliks Liczmański, Józef Liczmański, Władysław Aniśkiewicz, Józef Michalski, Jan Wiernik, Kazimierz Szymkowicz, Władysław Pachowicz, Jan Wojciechowski, Franciszek Doliński, Józef Górtowski, Jan Wróblewicz, Stanisław Drewicz, Jan Sumeracki, Stanisław Jędrzejewski, Jan Jędrzejewski. Mechanik zakładowy Stanisław Kapanajko wzorowo dbał o bieżące i terminowe naprawy ciągników i maszyn rolniczych. Za naprawę ciągników rolniczych odpowiedzialny był niezastąpiony w swojej dokładności w pracy mechanik-monter Ryszard Wróbel. Do obróbki międzyrzędowej w burakach i ziemniakach z powodzeniem stosowano niemiecki nośnik narzędzi „RS - 09” (18 KM). Dopływ traktorów wyeliminował z prac polowych dużą ilość ciężkich koni roboczych. Prace uprawowe stawały się teraz coraz bardziej wydajne.

Prace żniwne odbywały się jednak przy użyciu snopowiązałek. Snopy zbóż składano w mendle, aby ziarno w kłosach dojrzewało i wtedy dopiero zwożono je do stodół lub polowych stogów i stert. Zestertowane zboże oczekiwało do zimy. Kiedy uporano się ze żniwami, jesiennymi siewami ozimin, wykopkami ziemniaków, buraków cukrowych i pastewnych, nadszedł czas na omloty zbóż. Omloty trwały przez całą zimę, nierzadko nawet do pierwszych oznak wiosny. Ciężka praca ręczna przy małym jeszcze stopniu zmechanizowania prac w produkcji roślinnej trwała niemal przez cały okrągły rok.



Zdjęcie omlotów zbóż, Bród rok 1957

W okresie letnim, aby nadgonić prace polowe można było wydłużać czas pracy i zazwyczaj w polu pracowano od wczesnych godzin porannych do późnej nocy. W okresie zimowym dzień był jednak krótki i w gospodarstwie nie dało się pracować na wydłużonym dniu.

W połowie lat sześćdziesiątych dwudziestego stulecia na polach PGR pojawiły się pierwsze kombajny zbożowe polskiej produkcji „Vistula”. Vistule w dużej mierze pomogły rozładować, spiętrzające się w okresie żniwnym prace polowe przy zbiorze zbóż. Kombajn o szerokości roboczej 3.3 m nie tylko kosił zboże, ale jednocześnie młócił. Prace żniwne w znacznej mierze w latach siedemdziesiątych poprawiły kombajny zbożowe „Bizon” o szerokości roboczej 4m. Do pracy na

kombajnach zatrudniano zawsze najlepszych operatorów spośród wszystkich traktorzystów. Kombajnów corocznie dosiadali Jan Kwiatkowski, Sylwester Liczmański, Józef Michalski, Władysław Pachowicz, Władysław Aniśkiewicz, Stanisław Jędrzejewski, Jan Sumeracki. Po kombajnach na polach pozostawała tylko słoma, którą już teraz sprzątano z pola mechanicznie przyczepami samozbierającymi i składowano w olbrzymie polowe sterty. Samobieżne kombajny w dużej mierze odciążały przedsiębiorstwa rolne od wyjątkowo pracochłonnej dotychczas technologii ręcznego zbioru zbóż, to jednak pozostawało wiele innych prac, w których poziom mechanizacji się nie zmienił.



Koszenie wyłożonego deszczem i wiatrem żyta, szczególnie trudne do koszenia. Zbiór zbóż kombajnami „Vistula”. Bród 1972 r.



Jan Kwiatkowski na Bizonie (rok 1976)



Czeska przyczepa samozbierająca do zbioru siana i słomy (1976r.)



Ciągnik Ursus C – 385 podczas orki (1977r.)

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Brodzie rozpoczęło swą działalność w tym samym okresie jak i inne gospodarstwa państwowe w Polsce w roku 1949. Wcześniej było to gospodarstwo podległe Zarządowi Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Szczecinie. Majątek początkowo gospodarował na powierzchni 550 hektarów, a po przyłączeniu Wielenia, jego powierzchnia całkowita zwiększyła się do 900 hektarów użytków rolnych (grunty orne + łąki + pastwiska + lasy + nieużytki).

W latach 1973 – 1975 wszystkie pola Brodu i Wielenia zostały całkowicie zmeliorowane. Państwowe Gospodarstwo Rolne Bród i

Wieleń przejęto użytki rolne jak i podwórza gospodarskie wraz z budynkami magazynowymi i inwentarskimi po niemieckim właścicielu Hugo von Wedlu. Na starych, zabytkowych już obiektach budowanych pod koniec XIX wieku na szczytach budynków widnieją jeszcze zachowane metalowe inicjały inwestora „H v W” (Hugo von Wedel).

Budynki inwentarskie, szczególnie obory z poddaszem użytkowym na słomę i siano dla bydła zachowały się w stanie dość dobrym. W dobrym stanie utrzymała się również niewielka gorzelnia rolnicza w Brodzie i spichlerze w Brodzie i Wieleniu. Stan budynków mieszkalnych pozostawał w ruinie i nadal nie nadający się do zamieszkania. Jedynym budynkiem mieszkalnym w dobrym stanie technicznym nadającym się do zamieszkania pozostał budynek pałacowy, miejsce zamieszkania właściciela majątku i jego najbliższej rodziny. Budynki dworskie dla robotników folwarcznych i służby występujące w zabudowie wsi pozostawały zaniedbane i nienadające się do zamieszkania.

Pierwsze lata po wyzwoleniu były wyjątkowo ciężkie w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Najłatwiej było jednostce nadrzędnej wyznaczyć zarządcę majątku nad PGR-ami. Zazwyczaj funkcję dyrektora lub kierownika inspektorat powierzał przedwojennym zarządcom lub administratorom majątków ziemskich. Jeżeli takich nie było to funkcję przejmował w drodze awansu oficer Wojska Polskiego, który zasłużył się w działaniach wojennych na froncie drugiej wojny światowej. Oficerom łatwiej było kierować ludźmi ponieważ dużą część załogi stanowili wtedy żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Państwowym Gospodarstwem Rolnym w Brodzie kierowali kolejno

dyrektorzy lub kierownicy PGR: Bielak, Lalak, Mikulski, Przybylski, Sebzda Jan, Robaczewski, mgr. inż. Szmajda, inż. Paweł Pieczonka (1972 – 1978, a od 1978 – 1992 roku dyrektor Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chociwlu), Dziakowicz Franciszek, mgr inż. Zbigniew Wiśniewski, mgr inż. Bogusław Kowalski.

Za prowadzenie gospodarstwa i pełną odpowiedzialność nad prawidłowym przebiegiem produkcji i funkcjonowania gospodarstwa odpowiadał dyrektor lub kierownik Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Poprawnie prowadzone gospodarstwo rolne to również prawidłowe ewidencjonowanie wszelkich zaszłości finansowo – księgowych. Głównym księgowym PGR Bród przez długie lata był Leszek Nalewski, a jego pracownicą pszczołką księgowości przez długie lata pozostawała ta sama niezmiennie Lidka Jędrzejewska – Karabowicz.

Po kolejnej po wojnie reorganizacji Zakład Rolny w Brodzie podlegał administracyjnie Kombinatowi Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chociwlu. Kombinat Chociwel to potężne przedsiębiorstwo rolne o powierzchni 7400 hektarów w skład którego wchodziły trzy duże Zakłady Rolne na terenie gmin Chociwel, Marianowo, Dobrzany i Stara Dąbrowa. W skład Kombinatu PGR w Chociwlu wchodziły następujące Zakłady Rolne; 1. Zakład Rolny Bród – Karkowo z majątkami Wielen i Mokrzyca. 2. Zakład Rolny Dzwonowo wraz z majątkami Krzywiec, Trąbki i Kępy. 3. Zakład Rolny Starzyce – Kamienny Most z majątkami Kamionka i Lutkowo. Dodatkowo w układzie przedsiębiorstwa występowały zakłady usługowe: Zakład Remontowo

Budowlany, Zakład Mechanizacji i Transportu, Mieszalnia Pasz i dwie Gorzelnie Rolnicze produkujące jeden milion litrów spirytusu surowego 92% rocznie.

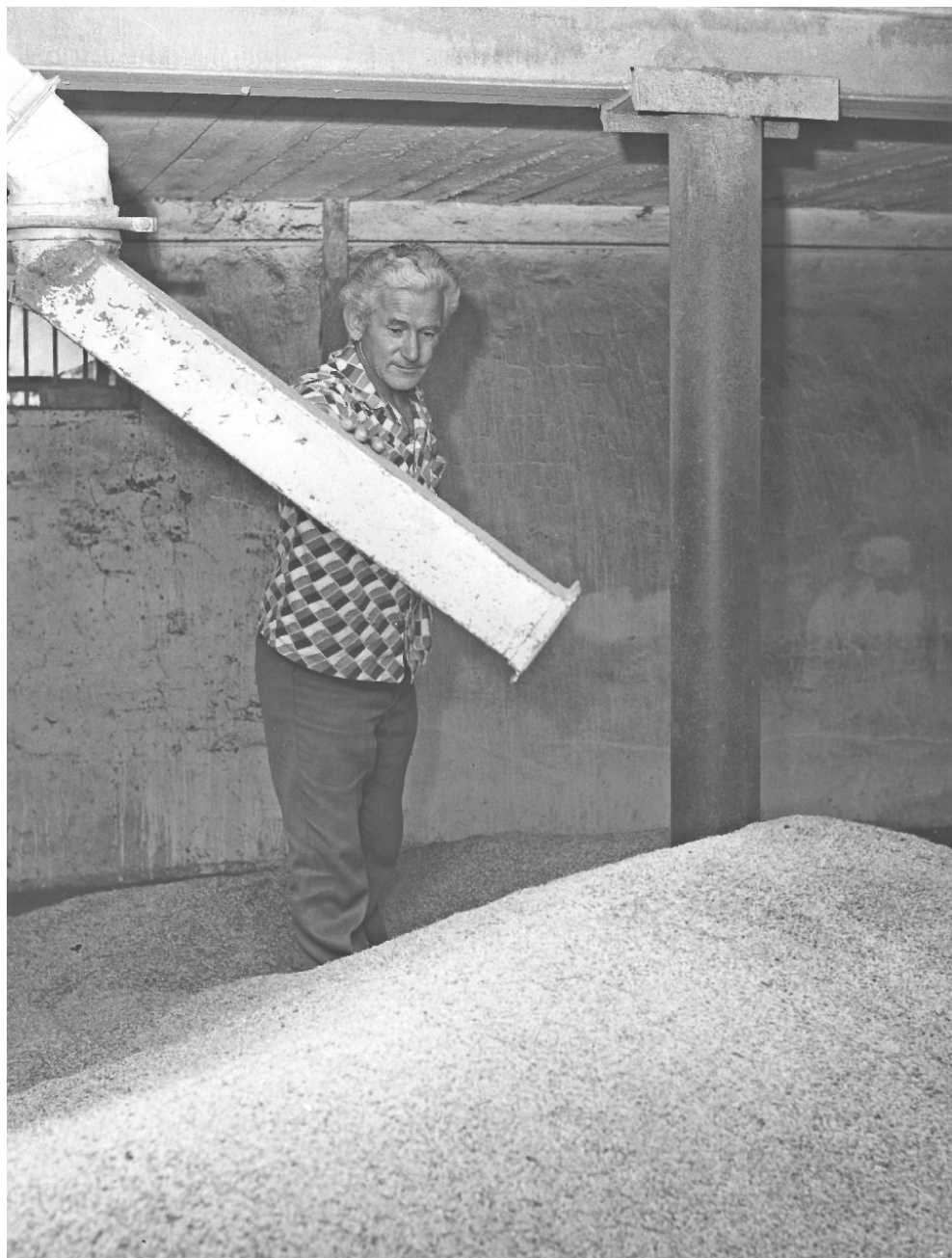
W Kombinacie Rolnym utrzymywano 4 000 szt. bydła w tym 800 krów dojnych, 7 000 szt. trzody chlewnej, 5 000 szt. owiec i kury nioski. Kombinat PGR w Chociwlu na przestrzeni lat osiemdziesiątych wybudował oczyszczalnię ścieków w Chociwlu, centralną kotłownię dla nowego osiedla mieszkaniowego w Chociwlu oraz 200 mieszkań pracowniczych w mieście i na terenie gminy.



Dyrektor Kombinatoru Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Chociwlu
inż. Paweł Pieczonka wraz z małżonką inż. Jadzią Pieczonką Głównym
Specjalistą ds. Produkcji Zwierzęcej i Przemysłu Rolnego w Kombinacie
(fot. wykonana na murku przed siedzibą kombinatu - 1979 rok.)

Za prawidłowe prowadzenie procesów w produkcji zwierzęcej odpowiadali zootechnicy. Począwszy od lat sześćdziesiątych produkcję zwierzęcą prowadzili kolejno zootechnicy; Tomasz Paciejewski, inż. Nadzieжда Pieczonka (1972 – 1979 Zakład Rolny Bród, a od 1979 – 1992 roku Główny Specjalista ds. Produkcji Zwierzęcej i Przemysłu Rolnego w Kombinacie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chociwlu), mgr inż. Lucyna Wiśniewska, mgr inż. Iwona Kowalska. Prac polowych doglądał i dbał o prawidłowy ich przebieg wykonania brygadzysta polowy. Począwszy od roku 1964, wieloletnim, wyjątkowo oddanym produkcji roślinnej, sumiennym i pracowitym brygadystą polowym był Karol Jędrzejewski.

W latach osiemdziesiątych funkcję brygadzysty polowego przejął Kazimierz Szymkowicz, a po jego odejściu na emeryturę, Edward Karabowicz. Za prawidłowe Przechowywanie i dokumentowanie płodów rolnych i pasz treściwych, środków ochrony roślin i nawozów odpowiedzialny był magazynier. Długoletnim magazynierem gospodarstwa był Edward Wiśniewski, a po jego odejściu na zastężoną emeryturę funkcję magazyniera przejęła Elżbieta Szymkowicz-Stanisławska.



Edward Wiśniewski, magazynier Zakładu Rolnego w Brodzie
w magazynie zbożowym (1976 r.)

Za nadrzędną i najważniejszą gałąź produkcji w gospodarstwie rolnym świadczącą o intensywności poziomu gospodarowania w rolnictwie uważana była zawsze produkcja zwierzęca, a w szczególności udział stada podstawowego krów mlecznych w ogólnej strukturze bydła. W Brodzie stado podstawowe krów mlecznych liczyło łącznie 280 sztuk.

Krowy mleczne to najbardziej pracochłonna i wymagająca grupa zwierząt w każdym gospodarstwie rolnym. Za prawidłową obsługę, dbałość, utrzymanie w czystości, odpowiednie żywienie, podejście, potrafiły odwdzińczyć się odpowiednią wydajnością mleka. Przy obłudzie krów mlecznych takie podejście i pracę zapewniały im przez wiele lat najlepsze pracownice; Maria Gruś, Anna Górtowska, Zofia Szymańska, Teresa Okonowska, Genowefa Szymkowicz. Funkcję brygadzysty oborowego przez wiele lat pełnił Jan Czyżewski.

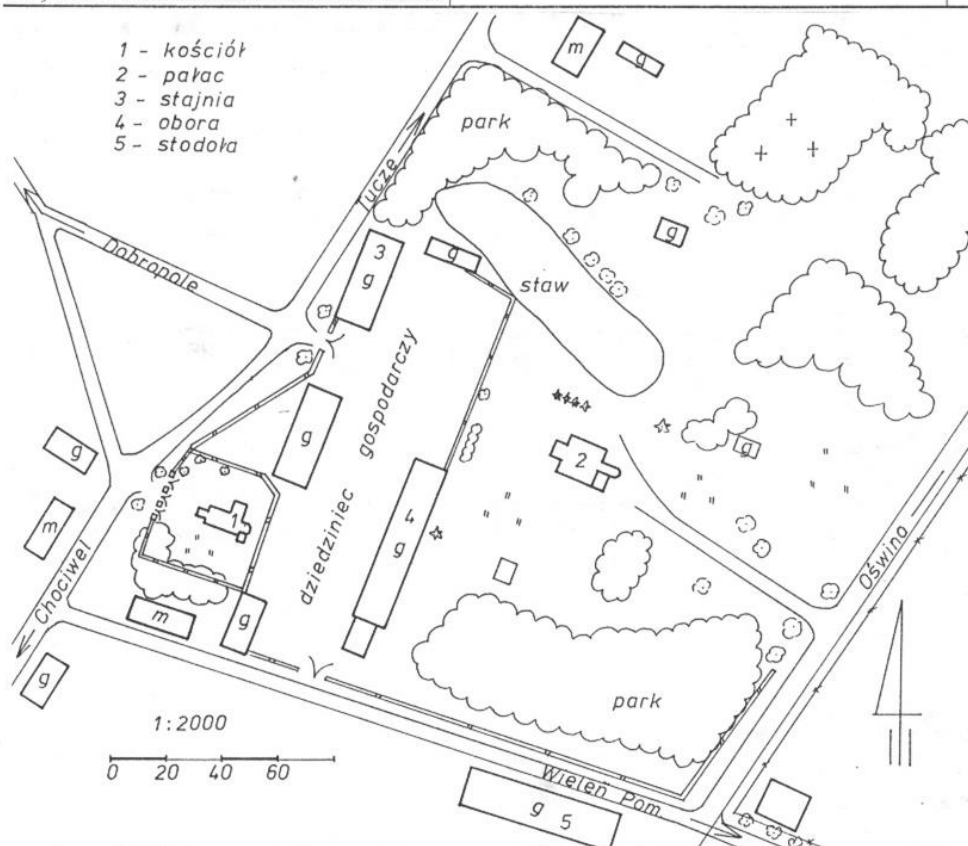


Krowy mleczne rasy Nizinno -Czarno - Białej na pastwisku w Brodzie
1983 rok.

Centrum zarządzania i podwórze gospodarskie PGR Bród

WKŁADKA DO KARTY EWIDENCYJNEJ ZABYTKÓW ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA

1. Miejscowość.....	B R Ó D	4. Obiekt (nazwa jak w karcie)	5.
2. Gmina.....	Chociwel	PAŁAC	
3. Województwo.....	zachodniopomorskie		



Wkładkę założył:
 L.Kozłowska, czerwiec 1999 r. (osoba, data)
 PSOZ a/Sz-n
 Miejsce przechowywania negatywów:

Pałac

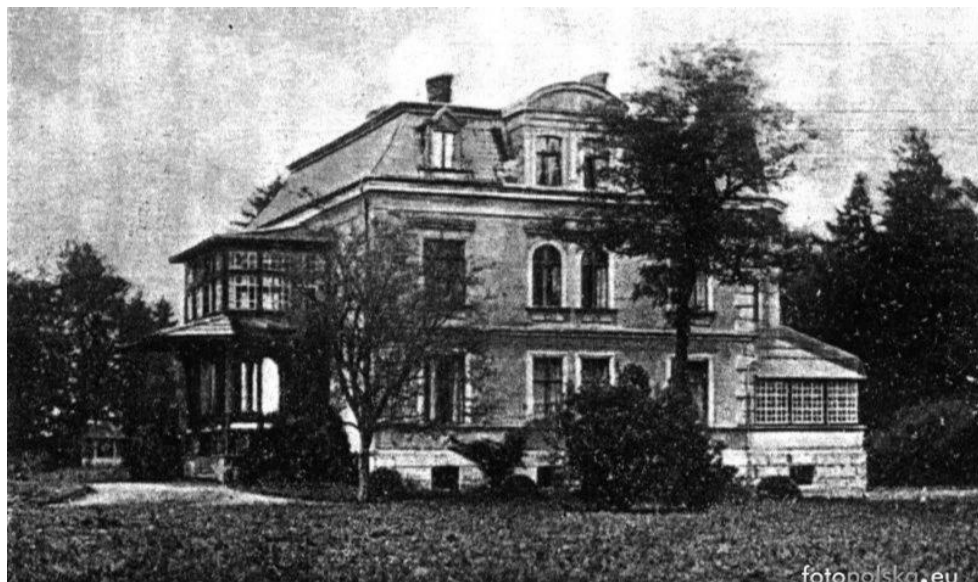
Ośrodek dyspozycyjny (dyrekcja PGR) mieścił się w zabytkowym XIX-wiecznym neobarokowym pałacu zbudowanym na polanie parkowej nieopodal dziedzińca gospodarskiego jeszcze przez poprzednich właścicieli. Wyremontowany i utrzymany w dobrym stanie pałac pełnił w okresie powojennym wiele istotnych funkcji.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dwudziestego wieku w pałacu zamieszkiwały kobiety, które przyjeżdżały z południowowschodniej Polski do sezonowej obróbki buraków cukrowych. Na parterze budynku pałacowego zorganizowane było przedszkole dla dzieci. W związku z zorganizowaniem przedszkola zakład pracy pozyskał dodatkowe pracownice do pracy w produkcji polowej i zwierzęcej. W roku 1975 w budynku pałacowym zainstalowano centralne ogrzewanie i obiekt pozwalał na zamieszkanie w nim pracowników do pracy w okresie jesiennym i wczesnozimowym. Poddasze użytkowe zostało zagospodarowane jako bursa dla młodzieży szkolnej i studentów, którzy sezonowo pracowali tutaj w jesiennych pracach polowych przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych. Środkowa kondygnacja pałacu przeznaczona była na biura i miejsce zamieszkania dla dyrektora lub kierownika gospodarstwa. Parterową część pałacu zajmowała klubokawiarnia (klub prasy i książki, świetlica wiejska) oraz kuchnia i stołówka dla pracowników sezonowych, młodzieży szkolnej i studentów. Tak więc, oprócz walorów zabytkowych

pałac spełniał szereg funkcji kulturalnych i użytkowych. Sukcesywnie remontowany i zadbany zawsze prezentował się okazale. Szkoda tylko, że podczas pierwszego powojennego remontu pałacu, pozbawiono go ozdobnej i funkcjonalnej wieżyczki, która dodawała obiektowi nie tylko wiele uroku, ale również cennych dodatkowych wartości architektonicznych o charakterze zabytkowym.



Fotografia południowej elewacji pałacu w Brodzie wykonana w roku 1904.



Pałac w Brodzie, najprawdopodobniej pierwotna forma pałacu (XIX wiek).



Zdjęcie pałacu (strona północno-zachodnia -1980r).

Po zachodniej stronie usytuowane jest podwórze gospodarskie z budynkami obory udojowej, stajni, budynku niewielkiej gorzelni rolniczej, spichlerza, magazynu nawozowego i środków ochrony roślin. Podwórze gospodarskie oddzielone zostało od dziedzińca pałacowego wysokim efektownym murem z luźno ułożonych głazów granitowych zbieranych przez lata na sąsiadujących z gospodarstwem polach uprawnych. Całość porośnięta dzikim chmielem, pnącym się z płotu kamiennego na pobliskie drzewa prezentowała się okazale stanowiąc ciekawy element architektoniczny dworskiego dziedzińca. Budynki inwentarskie dla bydła mlecznego z poddaszem użytkowym na siano i słomę zbudowane z granitu i cegły pomimo swoich 150 lat i zabytkowego charakteru prezentują się wspaniale. Stodoła zbudowana z czerwonej wypalanej cegły jak wynika z wmurowanych na jej szczycie metalowych inicjałów inwestora Hugo von Wedla (HvW 1883r.) pozostaje w nienagannie utrzymanym stanie od ponad 140 lat od zakończenia budowy. Prostopadle do stodoły od strony południowej w roku 1965 wybudowano funkcjonalną oborę płytką z poddaszem użytkowym na 180 szt. krów mlecznych.



Dawna stajnia z XIX wieku. W latach sześćdziesiątych XX wieku stajnia wewnątrz została zaadaptowana na jałownik - cielętnik (fot. z 2025r).



Zabytkowa stodoła z 1883 roku. (fot. z 2025r.)

Detal z bliska – podpis H v W - Hugo von Wedla





Zdjęcie „nowej” obory na 180 stanowisk dla krów mlecznych, za drzewami po prawej stronie widoczny szczyt zabytkowej stodoły, po lewej stronie budynek bazy kontumacyjnej buhajków eksportowych (fot. 1976r).

Tradycyjnie tuż przed zabytkową oborą dla krów mlecznych usytuowana była duża w stylu niemieckim, zajmująca prawie połowę podwórza płyta obornikowa do codziennego składowania na niej odchodów stałych od bydła.

W roku 1973 płyta obornikowa została zlikwidowana, a na jej miejscu wybudowano pomosty komunikacyjne, podstawiono przyczepy na które codziennie wyładowuje się świeży obornik bydlęcy i wywozi na usytuowaną w polu przymę polową. Dotychczasowa płyta została

wypełniona ziemią rodzajną, zagospodarowana trawnikiem, obsadzona żywopłotem i rabatami kwiatowymi.

W roku 1983 całe podwórze gospodarskie zostało utwardzone asfaltem, aby usprawnić dogodną komunikację do wszystkich budynków inwentarskich i magazynowych. W połowie lat osiemdziesiątych Kombinat PGR w Chociwlu wybudował utwardzone drogi transportu rolniczego do pól i łąk. Nowymi ciągami komunikacyjnymi połączono Bród z Wieleniem i Mokrzycą. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych wszystkie podwórza gospodarskie w kombinacie zostały utwardzone masą asfaltową, a łącznie na terenie przedsiębiorstwa zbudowano 42 km utwardzonych dróg transportu rolniczego do pól i łąk.

Otoczenie pałacu

Pałac od strony południowozachodniej i północnej otoczony jest niewielkim parkiem w stylu angielskim. Od strony północnej w sąsiedztwie pałacu widoczne jest spore zagłębienie o pow. 25 arów, zaniedbane, zakrzaczone, porośnięte trzcinami i tatarakiem.

W roku 1974 owe zagłębienie zostało oczyszczone z zarośli i przyjęło formę wcześniej istniejącego tutaj stawu. Teren wokół zrehabilitowanego stawu został ogrodzony i zagospodarowany jako przypałacowe tereny zielone.

W ogrodzeniu zorganizowano sierociniec dla dzikich zwierząt. Zwierzęta okaleczone maszynami rolniczymi podczas sianokosów i żniw

odbywały swoje leczenie i rekonwalescencję za ogrodzeniem nad stawem. Były tam sarny, jelenie, dziki, dzikie kaczki, łyski, łabędzie, woliera z bażantami i jedna dzika gęś zbożowa, a w stawie pływały dorodne karpie, które corocznie pracownicy w prezencie otrzymywali na Wigilię Bożego Narodzenia. Na nabrzeżu stawu wybudowano pomost pod pompę strażacką. Staw, który gromadził około 3 tysięcy metrów sześciennych wody, spełniał dodatkową rolę jako zbiornik wody do celów przeciwpożarowych.



Staw po północnej stronie pałacu. Po lewej stronie widoczny pomost do celów przeciwpożarowych i drugi dłuższy do przejścia na wysepkę (1975 r.)



Kierownik Zakładu Rolnego w Brodzie inż. Paweł Pieczonka
(pomysłodawca i założyciel zwierzyńca) w towarzystwie podopiecznych
mieszkańców sierocińca (Bród 1976 rok).



Fontanna po południowej stronie pałacu (fot. 1904r.)



Zrekonstruowana fontanna w parku po południowej stronie pałacu
(fot. 1980r.)



Na granicy parku i dziedzińca gospodarskiego stoi okazała czterystu pięćdziesięcioletnia lipa o obwodzie 490 cm w pierśnicy. (Fot. 1980r.)

Płot kamienny porośnięty dzikim chmielem odgradzający część parkową od dziedzińca gospodarskiego. W tle widoczny zabytkowy kościół zbudowany w stylu neogotyckim. Po stronie lewej za szpalerem drzew widoczny północny szczyt zabytkowej obory udojowej z XIX wieku.



Zabytkowy neogotycki kościół (fot 1980r.)



Remont kościoła w Brodzie, fasada zachodnia (fot. z 2025r.)

Głównym celem Państwowych Gospodarstw Rolnych była intensyfikacja produkcji rolnej, a całość produkcji przeznaczona była na potrzeby żywnościowe miast i wsi.

Rok 1990 Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chociwlu zakończył zyskiem 6 200 000 000 starych złotych. Pomyślne wyniki gospodarowania jednak nie na wiele się zdały.

Nadszedł rok 1991 i uchwalona została ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Na mocy tej ustawy zlikwidowano wszystkie PGR-y, a było ich 1666. Państwowe Gospodarstwa Rolne w Polsce gospodarowały na powierzchni 4 milionów hektarów i pracowało w nich 500 tys. pracowników. Jeżeli przyjąć i najbliższe rodziny pracownicze to decyzja o likwidacji PGR zmieniła życie ogółem 2 milionów ludzi.

Likwidacja PGR-ów wiązała się z częściowym lub całkowitym zaniechaniem chowu zwierząt i ograniczeniem prowadzenia produkcji roślinnej. Nowi właściciele i dzierżawcy likwidowali nieopłacalną w tym czasie produkcję zwierzęcą pozbawiając tym samym robotników rolnych ich dotychczasowych miejsc pracy. Drastycznie ograniczyli, a w zasadzie zlikwidowali niemal wszystkie miejsca pracy, zlikwidowano dotychczasowe przywileje socjalne jak i ograniczono działalność społeczną. Ludzie z dnia na dzień pozostali bez pracy i jakichkolwiek perspektyw na przyszłość. Kiedy organizowano PGR-y ściągano pracowników z całej Polski. Zapewniano im pracę, organizowano życie zachęcając do pozostania na stałe. Wraz z likwidacją ich wieloletnich miejsc pracy i pozbawionych jakichkolwiek środków do życia powiedziano im, a teraz radźcie sobie sami. Transformacja ustrojowa odebrała im wszystko. Dochody, pracę, godność, a nawet tożsamość. Zostali naznaczeni jako ta gorsza kategoria społeczeństwa. Ciężko było im się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Wyrządzono im dziejową krzywdę, co do której, nikt się nie chciał przyznać i ponosić za nią odpowiedzialności. Bezrobocie w powiatach zbliżało się do 30%, a w

miejsowościach popegeerowskich nierzadko sięgało 90%. Likwidacja PGR-ów to nieprzemyślana i nie poparta żadnymi racjonalnymi przesłankami decyzja. Państwowe Gospodarstwa Rolne przez 45 lat funkcjonowania pozostawiły niezaprzeczalny wkład w rozwój gospodarki narodowej państwa polskiego. Inwestycje mieszkaniowe, produkcyjne i infrastrukturalne pozostały na długie lata i służą nadal społeczeństwu polskiemu do pomnażania dobra narodowego.

Ofiarna praca załóg PGR-owskich w trudnych warunkach przyrodniczych i niskim stopniu umaszynowania w 1989 roku przyczyniła się zdecydowanie do osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej kraju.

Ochotnicza Straż Pożarna

W okresie zawiązywania i organizacji jednostki druhowie zrzeszeni byli w Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej (ZOSP). Sprzęt i wyposażenie jak również zakupy nowego sprzętu dokonywany był przez Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chociwlu. Sprzętu w zasadzie nie było, zaczęto go kompletować dopiero wtedy kiedy dokonano adaptacji budynku, wolnostojącej dawnej łaźni pracowniczej. Druhowie w czynie społecznym nie szczędzili sił, aby dostosować budynek do potrzeb pod kątem urządzenia tam remizy strażackiej. Za materiały budowlane, dostarczenie ich na plac budowy i wyposażenie strażnicy odpowiedzialny był prezes jednostki. Każdą wolną chwilę po pracy druhowie z PGR poświęcali na pracę społeczną. Nie minęło kilka miesięcy i już pod koniec roku 1974 strażnica była gotowa na uroczyste otwarcie do prowadzenia w niej statutowej działalności.

W pomieszczeniu zaadaptowanej strażnicy znalazły się pomieszczenia na magazyn sprzętu gaśniczego, motopompę i szatnia na mundury ochronne. Druga część budynku zaadaptowana została do celów świetlicowych na zbiórki i zebrania strażackie.

Pierwszym naczelnikiem Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Brodzie był druh Władysław Aniśkiewicz (1972 – 1993). W latach późniejszych funkcję naczelników straży pełnili druhowie; Stanisław Jędrzejewski (1993 – 2006), Jan Jędrzejewski (2006). Od roku 2006 funkcje naczelnika objął Sylwester Dziakowicz.

Przez lata funkcjonowania jednostki ZOSP i OSP do straży przystąpiło wielu druhów, a byli to Sylwester Liczmański, Józef Michalski, Franciszek Węglowski, Stanisław Jędrzejewski, Jan Jędrzejewski, Stanisław Lewandowski, Stanisław Gruś, Andrzej Liczmański, Tadeusz Górtowski, Eugeniusz Jaszcuk, Stanisław Kapanajko, Edward Karabowicz, Kazimierz Symkowicz, Jan Okonowski, Jan Wojciechowski, Doliński Franciszek, Roman Markowicz, Sławomir Markowicz i jeszcze wielu innych.

Funkcję honorową nad jednostką przejął prezes ZOSP Paweł Pieczonka, ówczesny kierownik Zakładu Rolnego. Strażacy jednostki w Brodzie sukcesywnie brali udział w zawodach sportowo-pożarniczych zdobywając wysokie, zaszczytne miejsca wśród jednostek pożarniczych powiatu stargardzkiego. Druhowie co raz to zgłaszali nowe pomysły na działalność społeczną. Inicjatywy twórczej im nie brakowało. Na jednym ze spotkań wystąpili z wnioskiem budowy patelni. W języku strażaków miał to być okrągły betonowy krąg do tańca i podwyższone zadaszenie dla orkiestry. Materiały budowlane zabezpieczył na ten cel jak zwykle zakład pracy, a strażacy w czynie społecznym nieodpłatnie w mig wykonali prace budowlane. Odtąd wszystkie imprezy kulturalne dla dorosłych i młodzieży odbywały się na tzw. „Patelni”. Wkrótce jednostka pożarnicza awansowała z kategorii „M” do kategorii „S”, otrzymała samochód pożarniczy i zachodziła konieczność budowy do tego celu specjalnego garażu. Nie było z tym wielkiego problemu bowiem przy dużym wsparciu zakładu pracy garaż powstał i zaparkował w nim, co prawda stary, ale sprawny i w pełni wyposażony samochód gaśniczy. Po

likwidacji Kombinatu PGR w Chociwlu jednostka strażacka została przejęta przez gminę, już nie jako zakładowa, ale Ochotnicza Straż Pożarna.



Druhowie jednostki Straży Pożarnej w Brodzie przed zawodami pożarniczymi na zawodach Międzygminnych w Dobrzanach. Pierwszy z prawej strony w białym hełmie to druh Władysław Aniśkiewicz – Naczelnik jednostki ZOSP w Brodzie, rok 1977.



Dyplom i puchar za wzorowe funkcjonowanie ZOSP w Brodzie,
wyróżnienie przyjmuje naczelnik ZOSP Bród, druh Stanisław
Jędrzejewski – 1993r.



Druhowie Zakładowej Straży Pożarnej w Brodzie po uroczystości wręczenia dyplomów i Pucharów za zajęcie pierwszego miejsca w międzygminnych zawodach pożarniczych w Chociwlu – 1981 rok. Od lewej stoją druh Władysław Pachowicz, Naczelnik Miasta i Gminy Chociwel, Tadeusz Szumski, druhowie; Eugeniusz Jaszczyk, Stanisław Lewandowski, Józef Michalski, Zbigniew Markowicz, Jan Jędrzejewski, Roman Markowicz, Franciszek Węglowski, Stanisław Kapanajko, Andrzej Liczmański, Komendant Zawodowej Straży Pożarnej w Stargardzie, płk. Chmielewski, Główny Księgowy Kombinatu PGR w Chociwlu, Zenon Macioszek, Dyrektor Kombinatu PGR w Chociwlu, inż. Paweł Pieczonka. Poniżej w pozycji kucznej od lewej druhowie; Stanisław Jędrzejewski, Tadeusz Górtowski, Edward Karabowicz, płk. Pitala, woj. Zarząd OSP w Szczecinie oraz druh Kazimierz Szymkowicz.





Uroczyste otwarcie „Patelni” i zadaszenia dla orkiestry w Brodzie -
1977 r. połączone z ze świętem przekazania sztandaru dla Zarządu
Gminnego ZSL w Chociwlu. Na zdjęciu symboliczne wbijanie gwoździ
do drzewca sztandaru.

Szkoła Podstawowa w Brodzie

Nieodpartą ambicją każdej miejscowości wiejskiej było posiadanie u siebie własnej placówki szkolnej. Szkoła na wsi wyróżnia i znacznie podnosi rangę każdej miejscowości. Niestety Bród w okresie powojennym takiej satysfakcji nie uświadczył. Zanim powstała szkoła w Brodzie uczniowie dochodzili do oddalonej o 4 km szkoły w Oświnie, a następnie na podobną odległość do Tuczy. Według zapisów zawartych w „Kronice Szkolnej” Brodu szkoła rozpoczęła swoją działalność 3 marca 1947 roku. Szkołę organizowała nauczycielka Jadwiga Gliniany. Szkołę ową stanowiły dwa pomieszczenia usytuowane w dwóch sąsiednich budynkach w centralnym położeniu wioski, tuż obok kościoła.

W pierwszym roku funkcjonowania szkoły utworzona była tylko klasa pierwsza i uczęszczało do niej 19 dzieci. W następnym roku szkolnym do pierwszej i drugiej klasy uczęszczało już 35 uczniów. Przez kolejne dwa lata szkołę prowadził jednoosobowo Jerzy Nowicki. Przypuszcza się, że w latach 1948 – 1949 pod kierownictwem Jerzego Nowickiego utworzona została szkoła czteroklasowa. W roku szkolnym 1951/52 pracę rozpoczyna nowy nauczyciel Wójcik i on przenosi nauczanie do nowego, adaptowanego na szkołę dużego, okazałego budynku mieszkalnego. Odtąd szkoła znajduje się w najpiękniejszym budynku w Brodzie. W roku 1951 kuratorium w Stargardzie zatrudnia drugiego nauczyciela Z. Roguskiego i wspólnie z Wójcikiem organizują

tutaj szkołę 6-klasową, ogółem w szkole sześcioklasowej uczy się 46 uczniów.

Sześcioklasowa szkoła utrzymuje się do końca roku szkolnego 1955/56 i uczy się w niej ogółem 50 uczniów. Przejściowo przez okres kolejnych trzech lat szkoła pracuje w systemie pięcioklasowym. Począwszy od roku szkolnego 1959 /60 powraca znów szkoła 6-cioklasowa i naukę w niej pobiera 67 uczniów. W roku szkolnym 1960/61 uruchomiona została po raz pierwszy klasa VII, a łącznie w szkole uczy się jednocześnie 84 uczniów.



Święto Pracy w 1961r. – Drużyna Harcerska

W roku szkolnym 1967/68 szkoła rozpoczyna pracę w systemie ośmioklasowym. W układzie organizacyjnym szkoły ośmioklasowej liczba uczniów wzrasta do 120 i ilość taka utrzymuje się przez kolejne lata.



Wycieczka do Niechorza – Rok szkolny 1968/69

Od roku szkolnego 1969/70 szkołą kieruje Elżbieta Kaczemba przy pomocy nauczycieli; Grażyny Pardel, Stanisławy Paciejewskiej, Anny Jaszczuk, Barbary Grzelak, Mikołaja Kaczemby, Józefa Kubackiego, Beniamina Wiśniewskiego i innych.



Wycieczka do Kołobrzegu – rok szkolny 1969/70

W roku 1976/77 następuje kolejna reorganizacja i obniżenie stopnia organizacyjnego.



Święto Sportu ognisk przedszkolnych w Chociwlu, na zdjęciu Sylwia Pieczonka skacze w dal -1979 r.

W roku szkolnym 1984/85 szkoła podwyższa swój stopień organizacyjny do szkoły sześcioklasowej i od nowego roku szkolnego do szkoły uczęszcza 86 uczniów. Począwszy od tego roku szkolnego rozpoczął się dla szkoły nowy okres. Wydaje się, że od tej pory szkoła zaczyna znów „tętnić” nowym życiem. W szkole organizuje się wiele uroczystości i atrakcji. Organizuje się uroczystości z okazji Dnia Matki, Dnia Dziecka, zabawy choinkowe z Mikołajem, gry i konkursy z nagrodami, zabawy andrzejkowe, a wróżby i lanie wosku dają upust zadowolenia wszystkim dzieciom.

Uczniowie zaczynają dokumentować swoje wybitne osiągnięcia na arenie sportowej w rejonie stargardzkim. W 1984 roku odbywają się Mistrzostwa Rejonu Stargard w tenisie stołowym. Uczniowie Szkoły Podstawowej z Brodu zajmują pierwsze miejsce w punktacji ogólnej dziewcząt, Krzysztof Mikanik zajmuje indywidualnie pierwsze miejsce wśród chłopców, a szkoła zajmuje trzecie miejsce w punktacji ogólnej w kategorii chłopców. Sekcję sportową tenisa stołowego prowadzi miejscowy nauczyciel wychowania fizycznego Mikołaj Kaczemba.

W roku szkolnym 1986/87 Szkoła Podstawowa w Brodzie zostaje pełną szkołą ośmioklasową jednak z klasami łączonymi. Szkołą od wielu już lat kieruje doświadczony pedagog Elżbieta Kaczemba przy pomocy ośmiu nauczycieli. Ośmioklasowa Szkoła Podstawowa w Brodzie zapisała się wieloma wspaniałymi osiągnięciami sportowymi nie tylko na arenie powiatowej, ale również na szczeblu wojewódzkim i krajowym.

Na Rejonowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Chociwlu w 1987 roku w tenisie stołowym uczennice Szkoły Podstawowej z Brodu Katarzyna Konopińska i Grażyna Wróbel wywalczyły II miejsce w grze deblowej. Również w 1987 r. harcerze w Hufcowym Turnieju tenisa stołowego w Dobrzanach w kategorii chłopców I miejsce zajął Krzysztof Mikanik, a II miejsce Mariusz Mikanik. W kategorii dziewcząt Grażyna Wróbel zajęła I miejsce, zaś Katarzyna Konopińska wywalczyła II miejsce. Osiągając najwyższe lokaty w Turnieju Hufcowym zawodnicy z Brodu zakwalifikowali się do turnieju wojewódzkiego – Chorągwanego. W turnieju Chorągwanym w Szczecinie w 1987 roku Krzysztof Mikanik

zdobywa I miejsce, a Mariusz Mikanik II miejsce. W kategorii dziewcząt I miejsce wywalczyła Grażyna Wróbel, a na drugim miejscu uplasowała się Katarzyna Konopińska. Osiągając czołowe lokaty w konkursie w Szczecinie zarówno chłopcy jak i dziewczęta zakwalifikowali się do konkursu ogólnopolskiego w Koninie. W ogólnopolskim konkursie tenisa stołowego wśród dziewcząt IV miejsce zajęła Katarzyna Konopińska, a w kategorii chłopców Krzysztof Mikanik wywalczył również czwartą lokatę. W 1987 roku na Rejonowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w piłce ręcznej dziewcząt, dziewczęta z Brodu wywalczyły I miejsce. W rozgrywkach między rejonowych zajęły zaszczytne drugie miejsce, zaś w ogólnej punktacji wojewódzkiej uplasowały się na miejscu od V do VIII.

W 1987 roku szkoła uroczyście obchodzi jubileusz 40 – lecia swojego istnienia.



Uroczystość 40-lecia Szkoły Podstawowej w Brodzie



Trofea sportowe prezentowane z okazji 40-lecia Szkoły Podstawowej



Uroczystość wręczania dyplomów z okazji 40-lecia SP w Brodzie. Od lewej stoją dyrektorka szkoły Elżbieta Kaczemba, naczelnik Urzędu

Miasta i Gminy Adam Gumny, Dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Chociwlu Lech Rożek. Dyplom przyjmuje Krystyna Drobik.

W związku z odejściem na emeryturę pani Elżbiety Kaczemby, z dniem 1 lipca 1991r. na dyrektora szkoły wybrana została dotychczasowa nauczycielka szkoły w Brodzie – Anna Szaferska.

Od nowego roku szkolnego 1992/93 nowym dyrektorem wybranym w drodze konkursu zostaje Anna Otenbrajt. W szkole działają różne koła zainteresowań. Prężnie i wyróżniająco działa koło plastyczne pod kierunkiem Teresy Banas – Kobylarskiej. Nowa dyrektorka szkoły organizuje wiele imprez rocznicowych i artystycznych włączając w ich przygotowanie coraz szersze grono młodzieży szkolnej. Pod kierunkiem młodej pani dyrektor szkoła tętni nowym życiem.



Teresa Banas – Kobylarska z wyróżnionymi w konkursie plastycznym dziećmi - 1992 r.



Uczniowie przed szkołą. Od lewej strony stoją dyrektorka Anna Szaferska z mężem 1992r.

Nadchodzi rok 1997 i nad szkołą zbierają się czarne chmury, władze gminne zastanawiają się nad dalszym funkcjonowaniem tej placówki. Z początkiem 1997 roku zostaje zwołane zebranie rodziców uczniów uczęszczających do szkoły, nauczycieli, przedstawiciela kuratora oraz władz gminnych w sprawie likwidacji szkoły i przeniesienia uczniów do budującej się właśnie nowej szkoły w Chociwlu. Rodzice kategorycznie się sprzeciwiali i byli oburzeni propozycją złożoną przez Urząd Miasta i Gminy w Chociwlu. Ostateczna decyzja w tej sprawie należała jednak do Kuratora Oświaty w Szczecinie. Odpowiedź pisemna kuratora wkrótce nadeszła i okazało się, że nie wyraża on zgody na likwidację Szkoły Podstawowej w Brodzie do czasu zakończenia budowy nowej szkoły w Chociwlu.

W przyszłości jednak wiadomo już, gdzie młodzież będzie odbywała dalszą edukację w lepszych niż dotychczas warunkach. Mijają kolejne lata, a szkoła angażuje się we wszystkie nowe akcje jakie proponowane są przez trendy krajowe. Ostatnio „topową” akcją stała się akcja sprzątania świata. Młodzież chętnie bierze udział w akcji, wzorowo uprzątając pobocza dróg, lasów i parkowych terenów zielonych. W szkole udało się zorganizować jeszcze uroczystość z okazji 50-ciolecia istnienia szkoły i wydaje się, że być może będzie to ostatnia okrągła rocznica, bo następnej prawdopodobnie już szkoła nie doczeka.



Pani dyrektor Anna Otenbrajt (po lewej stronie) wręcza podziękowania dla nauczycielki Renaty Binkowskiej z okazji „Dnia Nauczyciela” - 1997

r.



Pani dyrektor Anna Otenbrajt wręcza podziękowania dla nauczyciela Jarosława Jaszcuka z okazji „Dnia Nauczyciela” - 1997 r.

W roku 1998 został ogłoszony konkurs na dyrektora szkoły i w drodze konkursu nowym dyrektorem szkoły wraz z nadejściem nowego roku szkolnego została Teresa Banas – Kobylarska.

Nadchodzi rok 2001 i Rada Miejska wraca do wcześniejszych rozważań Zachodniopomorskiego Kuratorium Oświaty w Szczecinie gdzie kurator nie wyraża zgody na likwidację szkoły w Brodzie. Kurator nie wyrażał zgody na likwidację szkoły do czasu wybudowania nowej szkoły w Chociwlu. Właśnie ukończono budowę nowej szkoły w Chociwlu i warunki wielkościowe obiektów szkolnych pozwalają na przyjęcie dzieci szkolnych z Brodu na nauczanie ich w nowej szkole

w Chociwlu. Kurator po przeprowadzeniu wnikliwej analizy sytuacji demograficznej, bazowej i finansowej gminy w świetle reformy systemu edukacji pozytywnie opiniuje zamiar likwidacji Szkoły Podstawowej w Brodzie z dniem 31 sierpnia 2001 roku. W lutym 2001 roku Rada Miejska w Chociwlu podjęła uchwałę o likwidacji Szkoły Podstawowej w Brodzie, a jednocześnie postanowiła utworzyć w Brodzie filię SP w Chociwlu z oddziałami od zerówki do klasy trzeciej włącznie (0 – III). Tak więc szkoła w dalszym ciągu istnieje, jednak w znacznie okrojonym rozmiarze. Rodzice dzieci nauczania początkowego są szczególnie zadowoleni, ponieważ ich dzieci nie będą musiały dojeżdżać razem ze starszakiem do Chociwla. Uczniowie z Brodu pięknie i widowiskowo prezentują się w organizowanej od niedawna dorocznej imprezie pod nazwą „Chociwelska Wiosna”.



Wiosennie zrobiono się na scenie zwłaszcza podczas przedstawienia, które odegrali mali aktorzy ze szkoły podstawowej w Brodzie.

Zdjęcie ze spektaklu „Wiosna w mieście”

Jeszcze przez kilka lat funkcjonuje szkoła w Brodzie z oddziałami 0 – III. Tę niewielką filię Szkoły Podstawowej w Chociwlu prowadzi dwóch nauczycieli, Wiesława Zastawska i Jarosław Jaszczyk. Wkrótce filia zostaje zamknięta, a dzieci dowozi się codziennie do nowoczesnej i przestrzennej na miarę XXI wieku szkoły w Chociwlu. Nauczyciele również zostają zatrudnieni w Chociwlu.

Prowadzenie kroniki zakończone zostało jakże pięknym podziękowaniem i wymownym przestaniem.

*„Żyj Szkoło w naszej pamięci, dawałaś z siebie tak wiele.
Będziemy Ci wierni przez lata, Wszak byłeś nam
przyjacielem”.*

Zakończenie

Historia Brodu po 1945 roku to nie tylko zbiór wydarzeń i przemian gospodarczo-społecznych. To przede wszystkim zapis ludzkich losów – osadników, robotników, nauczycieli, sołtysów, zootechników i rolników, którzy na przestrzeni dziesięcioleci współtworzyli życie tej wsi. Ich codzienna praca, zaangażowanie i przywiązanie do miejsca, w którym się znaleźli, ukształtowały dzisiejszy obraz Brodu.

Z pokolenia na pokolenie przekazywano nie tylko ziemię, ale i pamięć – o trudnych początkach, reformach rolnych, funkcjonowaniu PGR-ów, o szkole, kościele i wspólnocie. Wspomnienia i dokumenty zawarte w tej publikacji stanowią dziś ważne źródło lokalnej tożsamości. Dzięki nim możemy spojrzeć wstecz, aby lepiej rozumieć to, co było i docenić to, co jest.

Warto pielęgnować historię miejsca, które – choć może niewielkie na mapie – zajmuje wielką przestrzeń w sercach tych, którzy tu żyli, żyją i będą żyć.

"Historia nie jest tym, co było, ale tym, co pamiętamy."
— Patrick Ness

Niech ta historia Brodu będzie świadectwem tego, że nawet w najtrudniejszych czasach można zbudować coś trwałego, pięknego i prawdziwego. Bo historia nie dzieje się tylko w wielkich miastach i pałacach. Ona żyje też w skromnych wsiach, na polach, wśród ludzi, którzy nie szukali rozgłosu, a jedynie spokoju i przyszłości dla swoich dzieci.

Bibliografia:

1. Reforma Rolna – prof. Kaliński(SGH w Warszawie).
2. Zdjęcia archiwalne Pałacu i budynków gospodarskich – Narodowy Instytut Dziedzictwa (Zespół Zadaniowy – Oddział Terenowy w Szczecinie).
3. Zdjęcia pałacu i parku przypałacowego (PP Pracownie Konserwacji Zabytków w Szczecinie, Pracownia Dokumentacji Naukowo – Historycznej - 1980r).
4. Skany zdjęć oryginalnych (oryginały ze zbiorów prywatnych autora).
5. Państwowe Gospodarstwa Rolne – Wikipedia, wolna encyklopedia.
6. Lidia Domańska – UWM w Olsztynie.
7. Historia Państwowych Gospodarstw Rolnych – Paweł Pieczonka.
8. Kronika Szkoły Podstawowej w Brodzie.

Źródło (do wklejenia na koniec strony internetowej):

Materiał przygotowany na podstawie książki „Bród- kronika powojenna”- Paweł Pieczonka, 2025

Tekst: Paweł Pieczonka

Korekta: Chantal Kowalczyk

Wydawca: Paweł Pieczonka

Bibliografia i zdjęcia:

1. Reforma Rolna – prof. Kaliński(SGH w Warszawie).
2. Zdjęcia archiwalne Pałacu i budynków gospodarskich –
Narodowy Instytut Dziedzictwa (Zespół Zadaniowy – Oddział
Terenowy w Szczecinie).
3. Zdjęcia pałacu i parku przypałacowego (PP Pracownie
Konserwacji Zabytków w Szczecinie, Pracownia Dokumentacji
Naukowo – Historycznej - 1980r).
4. Skany zdjęć oryginalnych (oryginały ze zbiorów prywatnych
autora).
5. Państwowe Gospodarstwa Rolne – Wikipedia, wolna
encyklopedia.
6. Lidia Domańska – UWM w Olsztynie.
7. Historia Państwowych Gospodarstw Rolnych – Paweł
Pieczonka.
8. Kronika Szkoły Podstawowej w Brodzie.